

17 czerwca 2011



Sołtys Roku 2010 wybrany!

Decyzją Kapituły tytułem najlepszego sołtysa ubiegłego roku w województwie świętokrzyskim nagrodzono Halinę Myślińską – Kuśmierz, sołtys Mnichowa w gminie Jędrzejów. Poza okazałym pucharem i dyplomem do rąk zwyciężczyni trafi także 20 tys. złotych przekazane przez marszałka województwa świętokrzyskiego. Pani Halina będzie mogła spożytkować tę kwotę na rozwój swojego sołectwa. Uhonorowanie „Sołtysa Roku 2010” odbędzie się 25 czerwca w Wąchocku podczas Zjazdu Sołtysów Województwa Świętokrzyskiego.

Wyjść na wierzch

Mimo wczesnej pory panią Halinę spotykam w niewielkim pomieszczeniu biurowym obok stacji tankowania gazu w Mnichowie. Zresztą nic w tym dziwnego; od 6.00 do 22.00 na stacji auto-gaz spędza niemal każdy dzień. – Ma to tę dobrą stronę, że jestem dostępna dla naszych mieszkańców codziennie od rana do późnej nocy. Taki codzienny szesnastogodzinny dyżur sołecki – śmieje się pani Halina.

Tego uśmiechu można sołtys Mnichowa pozazdrościć. I należy go podziwiać. Niewielu ludzi z jej życiowymi doświadczeniami byłoby stać na taki optymizm. Najpierw, 6 lat temu, w tragicznych okolicznościach zmarł jej mąż; została z bólem w sercu i trzema dorosłymi synami, ale żyć trzeba było przecież dalej. Jak mówi, to właśnie dzięki synom po śmierci męża „wyszli na wierzch”. Również finansowo. Zresztą wydawało się, że wszystko zmierza w dobrą stronę; najstarszy syn, Marcin został żołnierzem zawodowym w Krakowie, jako żołnierz jednostki desantowo – szturmowej wielokrotnie wyjeżdżał na misje zagraniczne, jego kariera nabrała tempa, z kolei dwaj młodszy bliźniacy – Łukasz i Sebastian znaleźli dobrą pracę tu, na miejscu. Aż przyszedł fatalny rok 2007. Pracujący w firmie budowlanej Łukasz przewrócił się tak nieszczęśliwie, że nie było nawet minimalnych szans na jego uratowanie. Zmarł. Zostawił półtoraroczne dziecko.

Straciła syna. Oczywiście najprostszym krokiem byłoby załamać się. Najprostszym, ale nie najlepszym. Dzięki swojej energii i ekspresyjnej osobowości znów stanęła na nogi; trzy lata temu powtórnie wyszła za mąż, wraz z mężem dogląda 10-hektarowego gospodarstwa, a do tego prowadzi własną działalność gospodarczą czyli właśnie stację tankowania gazu. Oczywiście bardzo pomaga jej Sebastian, który dodatkowo zdradza duże zdolności w

kierunku kowalstwa artystycznego.

Znów wyszli na wierzch.

Rozważna i pracowita

Dla mieszkańców Mnichowa jest przede wszystkim sołtysem. A właściwie supersołtysem. Urząd sprawuje już trzecią kadencję, od 2003 roku i przez ten czas zdążyła odmienić oblicze miejscowości. A także odmienić myślenie wielu jej mieszkańców. – Dawniej jak się poszło na zebranie wiejskie, to przychodziło 6 – 7 osób, a teraz połowa Mnichowa. A czasami i więcej – mówią mi napotkani koło kościoła mężczyźni. – Halina jest uparta i wie jak trzeba podejść do sprawy, żeby ją załatwić. Nigdy nie słyszałem od niej, że „czegoś się nie da”. Czy wszyscy są zadowoleni z jej roboty? Pewnie znalazłby paru malkontentów, ale takich nie brakuje nigdzie – dodaje około pięćdziesięcioletni, szpakowaty mężczyzna. – Pani Halina jest wszędzie i nie ma takiej dziury, w którą by nie weszła. Mieszkańcy udzielają się bardzo chętnie, ale trzeba nimi umiejętnie pokierować – opowiada **Agnieszka Dulęba - Kosowska**, dyrektor Szkoły Podstawowej w Mnichowie – To w dużej mierze dzięki jej determinacji udało się wybudować boisko wielofunkcyjne, oddane do użytku ledwie kilka dni temu, na którym mamy, bagatela, aż 1500 metrów kwadratowych nawierzchni poliuretanowej. Jest tu i boisko do piłki ręcznej, są dwa boiska do koszykówki i siatkówki oraz kort tenisowy wraz z pełnym wyposażeniem sportowym. Teren jest ogrodzony, mamy piłkochwyty, trybuny i ławki, zamontowane jest oświetlenie. Całkowity koszt realizacji to prawie 600 tysięcy złotych, a dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich wyniosło ponad 343 tysiące – wylicza dyrektor Szkoły Podstawowej w Mnichowie.

By wymienić dokonania Haliny Myślińskiej – Kuśmierz, należałoby napisać osobny, bardzo rozległy referat. Na pewno wydarzeniem przełomowym w historii Mnichowa było podjęcie z jej inicjatywy na zebraniach wiejskich w 2007 i później, w 2009 roku, „Planu Odbudowy miejscowości Mnichów na lata 2009 – 2015” i ustalenie najważniejszych do realizacji zadań. – Bardzo nam w tym pomogły władze gminne. Wiceburmistrzem był wówczas obecny burmistrz, pan Marcin Piszczek, który nie tylko ma ogromną wiedzę na temat konstruowania i realizowania projektów, ale jest też niezwykle otwarty na współpracę. Po prostu lubi pomagać. I to właśnie dzięki współpracy z nim i burmistrzem Markiem Wolskim udało się trochę zrobić – mówi skromnie pani Halina.

„Trochę” to – poza boiskiem wielofunkcyjnym – między innymi zakup i montaż na terenie Szkoły Podstawowej urządzeń placu zabaw dla dzieci. – Kosztowało to sporo, bo aż 24 tysiące złotych, ale uruchomiliśmy fundusz sołecki i w listopadzie ubiegłego roku można było przekazać plac dzieciom – cieszy się. Kolejnym wyzwaniem z którym długo mierzyła się

sołtyska była budowa chodników po obu stronach trasy nr 7, umożliwiających przemieszczanie się mieszkańców wszystkich przysiółków Mnichowa w kierunku szkoły, kościoła oraz cmentarza. Część z nich udało się przebudować wiosną 2010 roku, a kolejne wybudowano kilka miesięcy później, jesienią. – Ruch na trasie nr 7 jest w naszym sołectwie bardzo duży i niestety zdarza się tu wiele śmiertelnych wypadków. Dlatego dodatkowo podjęliśmy starania o zmianę jej oznakowania poziomego, oznakowania światłami przejść dla pieszych i utworzenie wysepek dla lewoskrętów. W części już udało się to zrobić, ale wiele jeszcze przed nami. Dlatego „walczymy” dalej – mówi pani Halina.

Jeden z punktów Planu Odnowy Wsi Mnichów zakłada renowację perły świętokrzyskiej architektury drewnianej – mnichowskiego modrzewiowego kościoła pod wezwaniem Świętego Szczepana. Dzięki współpracy pani sołtys z miejscowymi księżmi udało się w ub. roku odnowić i zabezpieczyć piwnice, podmurować ściany wewnętrzne i wykonać remont schodów. Kościół znajduje się bezpośrednio przy „siódemce”, gdzie dostosowano prawoskręt i lewoskręt na parking przed kościołem. Z inicjatywy sołtys Mnichowa parking został utwardzony i w części położono na nim nawierzchnię asfaltową. Jak mówi gospodyni sołectwa, sporo udało się już zrobić, ale Mnichów czeka jeszcze wiele roboty. – Na pewno poważnym wyzwaniem jest utwardzenie drogi wewnętrznej na tzw. „Zakościelu” łączącej Nową Wieś z Podlesiem. Jest ona niezbędna do prowadzenia konduktów pogrzebowych z kościoła na cmentarz. W tej chwili konduktory prowadzone są „siódmką” więc przy tym ruchu ulicznym jaki tu mamy, to jest ewidentne kuszenie losu... Musimy też wybudować porządną parking na gruntach sołeckich przy cmentarzu, koniecznie trzeba jak najszybciej załatwić problem zbiornika strażackiego, który jest połączony z miejscową drenarką i niemal po każdej burzy przepełnia się. Jaki to ma wpływ na okoliczne domostwa i przede wszystkim studnie, może pan sobie wyobrazić... Trzeba będzie założyć kolektor – wylicza.

- Uda się pani te wszystkie plany zrealizować? – pytam z głupia frant panią Halinę.
- Pewnie. A dlaczego nie? – odpowiada bez mrugnięcia okiem.

„20 tysięcy? Na kafejkę internetową!”

Wiadomość o przyznaniu jej tytułu „Sołtysa Roku 2010 Województwa Świętokrzyskiego” nieco ją zszokowała. Upominek oraz list z gratulacjami przekazał na jej ręce **Marek Gos, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego**. Wzruszona przeczytała w nim m.in.: „Szanowna Pani, z ogromną satysfakcją przyjąłem informację o zdobyciu przez Panią tytułu Sołtysa Roku 2010. Jest to dowód wielkiego uznania i szacunku dla wysiłku oraz rzetelnej pracy włożonej w rozwój Sołectwa. Zatem z wielką przyjemnością, z tej okazji,

składam Pani najserdeczniejsze gratulacje. Jestem przekonany, że podejmowane przez Panią działania w dalszym ciągu przyczyniać się będą do rozwoju Mnichowa i budowania pomyślności jego mieszkańców, a troska i dbałość spowodują realizację wszystkich zamierzeń oraz inicjatyw dla dobra społeczności lokalnej. Ufam, że ta ważna społecznie funkcja dostarczy Pani wiele satysfakcji, a zadowolenie mieszkańców będzie dowodem trafności podejmowanych decyzji”.

- Niebywale. Tylu świetnych sołtysów mamy w województwie, a nagrodzono mnie... I jeszcze list z gratulacjami od przewodniczącego Sejmiku... - mówi zaskoczona i nieco skrępowana. Czy ma już pomysł na spożytkowanie 20 tysięcy złotych, które otrzyma sołectwo od marszałka województwa za zdobycie przez nią tytułu „Sołtysa Roku”? - Oczywiście! Przeznaczmy te pieniądze na wyposażenie kafejki internetowej, którą chcemy uruchomić w świetlicy. Na pewno bardzo się przyda - odpowiada z uśmiechem.

Z wykształcenia - zdobnik szkła kryształowego, z zawodu - rolnik i mikroprzedsiębiorca. Mimo osobistych problemów i problemów jakie dotknęły rodzinę, nie zrezygnowała z pracy społecznej. Przeciwnie: to właśnie ona pozwoliła jej się odnaleźć.